

Duch Święty przychodzi z pomocą naszej słabości

Jak to jest? Czy należy myśleć, że Duch Święty przychodzi do nas tylko z *doskoku*, gdy coś nam nie wychodzi? Czy należy Go traktować jak Bożego Instruktora, który tylko dogląda jak sprawy idą i przechodzi od jednego do drugiego. Tajemnica życia Bożego w człowieku znaczy dalece coś więcej. To Duch Święty uzdalnia człowieka do tego, by mógł z wiarą powiedzieć: *Bóg, mój Bóg, nasz Ojciec, mój Zbawiciel*. Człowiek nie jest w stanie sam z siebie nawet wypowiedzieć słowa: *Bóg*. A co dopiero kształtować swoje życie w Bogu. Pan Jezus powiedział: *Beze mnie nic uczynić nie możecie*. To samo mówi nam Duch Święty. Nic nie możemy uczynić bez Jego mocy. Największym błędem naszego życia jest to, że nie staramy się go przeżywać *w Bogu*, lecz bardziej *poza Nim*. Myślmy o Nim dopiero w *jakiejś potrzebie*. Potwierdzeniem tego są słowa: *Jak trwoga, to do Boga*. A przecież nie godzi się traktować Pana Boga tylko jak *zapchajdziurę*. Św. Paweł pięknie mówi o Bogu, że *w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy*. Tak potrafi powiedzieć człowiek, którego życie jest zanurzone w Bogu, który jest napełniony mocą i mądrością Ducha Świętego. Dlatego nie przestawajmy wzywać Ducha Świętego w każdej chwili naszego życia: *Przyjdź, Duchu Święty, wypełnij swoją obecnością całe nasze istnienie. Niech znikną z naszego życia wszelkie zakamarki, w których Ciebie jeszcze nie ma*.